

## Wiadomość Tygodnia

### 73. PIELGRZYMKA JEZUITÓW DO SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA W KALISZU



13 września jezuita zjechali do Kalisza, by pod przewodnictwem ks. biskupa Damiana Bryla dziękować Bogu za to, że w czasach PRLu, dzięki wstawiennictwu św. Józefa, nie zostały zlikwidowane domy zakonne Towarzystwa Jezusowego. Takie zagrożenie wisiało na włosku. Wówczas polscy jezuita zawieźli obie polskie prowincje opiece św. Józefa i nie zawiedli się.

O Podczas kazania przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej o. Zbigniew Leczkowski SJ, powiedział m.in.: „Dzisiaj, tutaj w Kaliszu, patrzymy wszyscy na św. Józefa, który był blisko Jezusa, zjednoczony z Nim. W postawie Józefa widzimy trzy ważne elementy: wziął odpowiedzialność za Jezusa i Maryję, wierzył w tajemnicę, do której został zaproszony

przez Boga i wreszcie uczynił ze swojego życia dar dla Jezusa i Maryi.

My także jesteśmy zaproszeni, aby wziąć odpowiedzialność za swoje życie i osób nam powierzonych. By nie uciekać od takiej odpowiedzialności. Potrzebujemy również uwierzyć w tajemnicę działania, obecności Boga w moim życiu, w powołaniu i zarazem zgodzić się, że nie wszystko mogę zrozumieć. Wreszcie św. Józef wzywa nas do uczynienia ze swojego życia daru dla innych, do nie skupiania się tylko na sobie i swojej perspektywie.”

Pod koniec wspólnej Eucharystii jezuici wypowiedzieli słowa zawierzenia, jakimi każdego roku, od 73 lat, zapewniają św. Józefa, że będą konsekwentnie szli za Jezusem, a przełożony Prowincji Polski Południowej, o. Jarosław Paszyński SJ powiedział, jak wiele jezuici zawdzięczają św. Józefowi i przypomniał historię pielgrzymowania jezuitów do Sanktuarium, która sięga 1950 roku.

Jak każdego roku odśpiewano jezuicką pieśń: „Matko ma, zakonie mój” i udano się na wspólną biesiadę do jezuickiego domu zakonnego odległego o kilkaset metrów od Sanktuarium.  
Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Wiadomości krajowe

### II OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE RYCERSTWA NIEPOKALANEJ NA ŚWIĘTYM KRZYŻU



W najstarszym polskim sanktuarium narodowym trwa wielki odpust.

W sobotę 16 września od samego rana na Święty Krzyż przybywały grupy pielgrzymów z całej Polski, by wziąć udział w spotkaniu: „Rycerstwo Niepokalanej u Stóp Krzyża”. Przybyłych powitał rektor bazyliki, o. Józef Wcisło OMI, następnie miała miejsce konferencja o. Arkadiusza Bąka OFMConv. W południe na ołtarzu polowym rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił o. Ryszard M. Żuber OFMConv – prezes

Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce.

*Jako kustosze, Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, opiekunowie tego tysięcletniego sanktuarium, ogromnie cieszymy się waszą obecnością tutaj, na świętej Górze Krzyża, że od samego rana trwacie na modlitwie, że w tej nauce Krzyża odnajdujecie moc i mądrość Krzyża, w tym znaku zwycięstwa i nadziei, nadziei dla naszych rodzin, dla Polski i świata całego. W tym znaku zwyciężysz! – mówił w słowie powitania*

o. Marian Puchała OMI, superior oblackiej wspólnoty na Świętym Krzyżu.

Wśród rycerzy obecna była poseł ziemi świętokrzyskiej, Agata Wojtyszek. Po Mszy św. wystąpił zespół księży „Jak Najbardziej” z diecezji radomskiej. Dla przybyłych przygotowany został ciepły posiłek, zaś spotkanie zakończyła adoracja relikwii Drzewa Krzyża Świętego, nieszpory i Msza za zmarłych rycerzy.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

### IV KONGRES ZJEDNOCZENIA APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

„Zjednoczenie łąską spotkania” - pod taki hasłem w dn. 15-17 września 2023 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży odbył się IV Kongres Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Wzięli w nim udział reprezentanci lokalnych wspólnot z Polski, Białorusi i Danii. W spotkaniu obecni byli wyżsi przełożeni wspólnota pallotyńskich: s. Iwona Nadziejko SAC, przełożona prowincjalna Zgromadzenia Sióstr Misjonek Apostol-

stwa Katolickiego, ks. Zdzisław Szmaichel SAC, przełożony prowincjalny Prowincji Zwiastowania Pańskiego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, ks. Waldemar Pawlik SAC, przełożony prowincjalny Prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, oraz ks. Przemysław Podlejski SAC, v-ce przełożony prowincjalny Prowincji Zwiastowania Pańskiego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Swoją obecnością zaszczylicili także przedstawiciele Generalnej Rady Koordynacyjnej Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego (GRK ZAK):

ks. Jacob Nampudakam SAC, przewodniczący GRK ZAK, Gabriele Acerbi, v-ce przewodnicząca GRK ZAK oraz Helena Marquez Pimenta, sekretarz generalny GRK ZAK.

Zgodnie z statutami Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego kongres zwoływany jest co pięć lat w celu wspólnotowej refleksji, wymiany myśli, doświadczeń i propozycji oraz dla skutecznego ożywienia apostołstwa powszechnego.

Mszy św. inauguracyjnej przewodniczył abp Adrian Galbas SAC, metropolita katowicki. W swojej homilii zwrócił on uwagę na aktualność myśli św. Wincentego Pallottiego, który swoją wizją eklezjalną wyprzedził swoją epokę. Zdaniem Przewodniczącego Rady ds. Apostolstwa Świeckich KEP charyzmat pallotyński i synodalność to synonimy. Nawiązując do historii współpracy Pawła i Tymoteusza, o której szczegółach dowiadujemy się z listów apostołskich, powiedział:



„To jest Kościół spotkania. Kościół podstawowych relacji. Nazywamy to miękką synodalnością, albo synodalnością codzienną. Synodalność w Kościele, także w Zjednoczeniu nie stanie się faktem dopóki nie odkryjemy potrzeby bycia Kościołem, który nie tylko celebrytuje rytuały, ale przede wszystkim buduje relacje. Praktyka synodalności nie jest niczym trudnym, gdy zrozumie się jej istotę. Ona się wydarza poprzez proste międzyludzkie relacje: otwarcie, słuchanie, dialog, szczerłość, przejrzystość. Dotyczy to nie tylko relacji świeckich – duchownych, ale także zakon-diecezja, biskup-ksiądz, czy szerzej: podwładny-przełożony. Im więcej będzie naturalności i normalności, a mniej dworskości i nadmiernie nakręconej etykiety, tym z pewnością będzie tu lepiej”.

Oficjalnego otwarcia Kongresu dokonał aktualny Przewodniczący Krajowej Rady Koordynacyjnej Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, Michał Grzecka. Kierując się do uczestników zebranych w auli łomżyńskiego seminarium oraz łączących się z nimi poprzez transmisję na kanale Pallotti.FM, podkreślił w swoim wystąpieniu konieczność otwarcia na działanie Ducha Świętego. Wskazał także na nagłą potrzebę rewizji dotychczasowych metod formacji oraz apostołstwa tak, by stanowiły one konkretną propozycję oraz odpowiedź na realne potrzeby współczesnego człowieka.

Sobota w znacznej części została wypełniona blokiem konferencyjnym. Jako pierwszy głos zabrał o. Adam Schulz SJ. W swoim wystąpieniu „Synodalność jako wspólna droga” ze smutkiem odniósł się do stosunkowo nikłego zaangażowania wiernych w proces synodalny w Kościele w Polsce. Przewodniczący Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich wskazał na

rozeznawanie jako konieczny warunek prawdziwej synodalności.

„Trzeba być twórczym i aktywnym w przyjmowaniu i pełnieniu woli Bożej w dniu codziennym, w obowiązkach jakie wypływają z naszego powołania, w tym krzyży i cierpienia jakie niesie każdy dzień. Dalej trzeba nam być aktywnym w poszukiwaniu nowych działań i wezwań, jakie stają przed nami i na nie odpowiadać. Czasami możemy mieć wrażenie, że jakbyśmy to my sami musieli odkrywać nowe inspiracje i działania a Bóg - jakby milczał, czekał i słuchał nas, ale i w tym obszarze Duch Święty nieustannie w nas działa i niesie inspiracje. Oczywiście zawsze aktualne jest pytanie: na ile jesteśmy na Niego otwarci?” - z takim pytaniem zostawił prelegent uczestników Kongresu.

Z entuzjastycznym przyjęciem spotkało się wystąpienie Igi i Konrada Grzybowski. Założyciele Fundacji „Ster na miłość”, czerpiąc ze swojego osobistego doświadczenia, podzielili się ze słuchaczami wiedzą na temat różnic w słuchaniu i postrzeganiu świata przez kobiety i mężczyzn. Konferencja pt. „Jak spotkać się ze sobą w różnicy płci?” zawierała wiele interesujących treści nie tylko dla osób realizujących swoje powołanie do świętości w małżeństwie, ale także dla osób konsekrowanych oraz duchownych.

Cykl konferencji zamknęła prelekcja ks. dr Bogusława Szpakowskiego SAC pt. „O kulturze spotkania w praktyce”. Znany i ceniony pallotyński psychoterapeuta zwrócił uwagę na konieczność troski przede wszystkim o jakość spotkania z samym sobą. Właściwy i głęboki kontakt z samym sobą - ze swoimi uczuciami, potrzebami i myślami - uznał za warunek przeżywania głębokich i twórczych relacji z Bogiem oraz z drugim człowiekiem. Wskazał także na przeszkody, jakie stoją na drodze do otwarcia się na drugie człowieka oraz wsłuchania w to, co rzeczywiście nam komunikuje.

Sobotnie popołudnie wypełniły warsztaty prowadzone z dwudziestoosobowymi grupami. W propozycjach dominowały zagadnienia formacji ludzkiej, komunikacji oraz emocjonalności człowieka. Mszy św. na zakończenie dnia przewodniczył abp Tadeusz Wojda SAC, metropolita gdański. W swojej homilii ponownie wskazał na ścisły związek między duchowym testamentem św. Wincentego Pallottiego a synodalnością, do której zaprasza wiernych całego Kościoła papież Franciszek. Podkreślił przy tym zasadnicze znaczenie modlitwy w realizacji ideałów założyciela Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego:

„«Trwanie przy Jezusie» czyni nas Jego świadkami, Jego żywym słowem, znakiem Jego obecności, Jego miłością i miłosierdziem, Jego Dobrą Nowiną. Z Jezusem stajemy się piątą Ewangelią, pisaną każdego dnia naszym życiem. Jest to Ewangelia żywa i prawdziwie przekonywująca”.

Trzydniowe spotkanie zakończyło się dzieleniem w grupach oraz wskazaniem konkretnych wytycznych do dalszej pracy apostołskiej. Wśród nich jednogłośnie podkreślono konieczność rewizji programu formacyjnego oraz troski o młodzież. Mszy św. kończącej IV Kongres Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego przewodniczył ks. Zdzisław Szmaichel SAC, przełożony prowincjalny Prowincji Zwiastowania Pańskiego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Słowo Boże wygłosił ks. Jacob Nampudakam SAC, przewodniczący GRK ZAK. Nawiązując do tematu Kongresu, zwrócił uwagę na fakt, iż niesienie przesłania przebaczenia jest jedną z najważniejszych form realizacji pallotyńskiego charyzmatu.

„«Zjednoczenie łaską spotkania» było głównym tematem naszego Kongresu. Jeśli chcemy się zjednoczyć i żyć duchem

komunii między nami, przebaczenie sobie nawzajem i pojednanie będą absolutnie konieczne. Możemy się ranić, możemy innych rozczarowywać, możemy nawet stać się przeszkodami w rozwoju naszego charyzmatu. Powinna jednak istnieć prze-

strzeń do dzielenia się i uzdrawiania naszych zranionych uczuć poprzez Bożą łaskę i braterskie spotkanie" - powiedział do wiernych były Przełożony Generalny Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego.  
*ks. dr Mariusz Marszałek SAC*

## WYWIAD Z GENERAŁEM REDEMPTORYSTÓW O. ROGERIO GOMES DLA SŁUCHACZY „RADIA MARYJA”

Życzę, abyście mogli być głosicielami Słowa Bożego tam, gdzie jesteście. Nie potrzeba być kapłanem, zakonnikiem, gdyż jest to chrześcijańskie zadanie każdego z nas. Mamy obowiązek moralny głoszenia Słowa Bożego, powiedział do słuchaczy Radia Maryja przełożony generalny Zgromadzenia Redemptorystów, o. Rogerio Gomes CSsR, w wywiadzie udzielonym dla toruńskiej rozgłośni.

W tuchowskim klasztorze redemptorystów rozpoczęła się we wtorek, 12 września 2023 r., trzecia, europejska faza XXVI Kapituły Generalnej. Przełożony generalny Zgromadzenia Redemptorystów, o. Rogerio Gomes CSsR, przypomniał na początku obrad, że jesteśmy zobowiązani do wdrożenia decyzji podjętych w fazie kanonicznej Kapituły Generalnej jesienią 2022 roku.

O. Rogerio Gomes CSsR podkreślił, że trzecia faza XXVI Kapituły Generalnej polega na realizacji tego, co zostało zadecydowane w drugiej fazie, zwanej fazą kanoniczną Kapituły Generalnej.

– Kapituła Generalna podzielona jest na trzy fazy. Trzecia faza odbywa się podczas konferencji. Druga faza jest w miejscach, gdzie zarząd generalny wysłuchuje prowincjałów i wybiera to miejsce. Tam odbywa się druga faza kanoniczna Kapituły Generalnej, w której zbieramy wszystkie materiały, jakie zostały wcześniej opracowane, studiujemy i przekształcamy to wszystko w decyzje. Podczas trzeciej fazy podjęte decyzje stosujemy do konkretnego życia współbraci w konferencjach, tzn. przekładamy to na życie praktyczne współbraci, na kapituły, na wszelkie zebrania, wspólnoty – *wyjaśnić*.

W swoim przemówieniu inauguracyjnym o. Rogerio Gomes CSsR zwrócił się do zgromadzonych, zachęcając wszystkich do większej dyspozycyjności i braterstwa.

– Jesteśmy w trzeciej fazie XXVI Kapituły Generalnej, aby przełożyć decyzje Kapituły Generalnej na życie praktyczne w konferencjach – *dodał*.



Zgromadzenie redemptorystów jest na całym świecie, jednak zgromadzenia na poszczególnych kontynentach różnią się między sobą m.in. w sposobie przekazywania charyzmatu. Warto wspomnieć, że jesteśmy w Europie, ale były już spotkania Ameryki Północnej, Ameryki Łacińskiej czy konferencji azjatyckiej.

– Każda konferencja ma swój aspekt kulturowy i stara się wdrożyć to w życie praktyczne. Charyzmat, w którym żyjemy, przepowiada Słowo Boże, zwłaszcza najbardziej ubogim i opuszczonym, w każdej konferencji. Każdy kontynent stara się przetłumaczyć to wszystko na podstawie swoich planów apostołskich i swoich priorytetów. W Europie też są priorytety i zostały one wybrane przez konferencję, aby zrozumieć rzeczywistość, kontekst europejski i główne potrzeby osób we współczesnym świecie. Słuchamy poruszeń Ducha Świętego i

staramy się odpowiedzieć na charyzmat i na znaki czasu – *podkreślił duchowny*.

Warto zadać sobie pytanie: Jak żyć dzisiaj w aktualnym świecie?

– Myślę, że chodzi o świadectwo głoszenia Chrystusa. To jest podstawa wszystkiego. Trzeba przełożyć to na życie praktyczne, np. społeczeństwo, które coraz bardziej odrzuca słuchanie Słowa Bożego, jako chrześcijanie możemy wejść w różne aspekty społeczeństwa, wymiary życia, starając się przetłumaczyć Ewangelię na praktykę etyczną. (...) Jako redemptoryści bardzo pracujemy, jeśli chodzi o formację sumienia w społeczeństwie coraz bardziej pełnym przemocy; społeczeństwie, które odrzuca drugiego. Wszystko, co widzimy wokół (wojny), w tym wszystkim chcemy formować sumienie ludzi. To jest bardzo ważne zadanie dla nas, redemptorystów. Nie chodzi tylko o to, by widzieć świat jako rzeczywistość już straconą. Bóg uczynił ten świat i stworzenie. To jest dobre i w tym świecie dziś żyjemy. Musimy starać się, aby uczynić ten świat takim, aby każdy człowiek mógł w nim dobrze żyć – *zaznaczył*.

Przełożony generalny zwrócił się również do słuchaczy Radia Maryja.

– Możecie czynić dobro tam, gdzie jesteście: w społeczeństwie, w pracy, w domu, wszędzie tam, gdzie żyjecie ze swoimi bliskimi. To jest bardzo ważne. Życzę, abyście mogli być głosicielami Słowa Bożego tam, gdzie jesteście. Nie potrzeba być kapłanem, zakonnikiem, gdyż jest to zadanie chrześcijańskie każdego z nas. Mamy obowiązek moralny głoszenia Słowa Bożego. Niech Bóg błogosławi wam wszystkim i waszym rodzinom – *podsumował o. Rogerio Gomes CSsR*. Za: [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl)

## „CZAS DLA STWORZENIA” PO FRANCISZKAŃSKU

Twa nasze wrześniowe świętowanie Stworzenia – Season of Creation. Po raz ósmy Ruch Ekologiczny Św. Franciszka z Asyżu - REFA organizuje Czas dla Stworzenia. W tym roku szczególnie, gdyż rozpoczął się Jubileusz Franciszkański. Na

koniec będzie „Tydzień Św. Franciszka” i odpust naszego Patrona św. Franciszka z Asyżu. Oto najważniejsze informacje i zaproszenie do włączenia się w działania w Katowicach, Jeleśni, Radomsku i Krakowie. Warto też w swej wspólnotce, domu czy parafii wprowadzić w tym czasie modlitwę o nawrócenie ekologiczne dla katolików i wszystkich decydentów. Chcemy w ten sposób przygotować się na ogłoszenie drugiej części encykliki Laudato si’.

W czwartek 21 września w Domu Śląskim w Katowicach zapraszamy na dyskusję wokół książki „Kościół w dobie antropo-

cenu”. Organizatorami są Bractwo Ekologiczne Związku Górnośląskiego, Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu, Klub Tygodnika Powszechnego oraz Śląska Opinia.



Antropocen – czas, w którym żyjemy. Epoka człowieka i cywilizacji oraz licznych dylematów i paradoksów. Czas konsumpcji i eksploatacji bogactw naturalnych. Czas plastiku i betonu, odpadów i marnotrawstwa. Epoka nierówności społecznych i licznych kryzysów. A jaka w tym wszystkim jest rola Kościoła i nas – ludzi Kościoła? Odpowiedzi spróbują udzielić o. Stanisław Jaromi, dr Rafał Ciekiera i Patryk Białas.

Działa też projekt „Wrzesień 2023 z św. Franciszkiem z Asyżu, REFA i Best Proeko w Jeleśni”. Rozpoczął się 8 września 2023 w święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny „Matki Boskiej Siewnej”. Była Msza Św. i dziękczynienie za plony ziemi z poświęceniem przyniesionych przez rolników i młodzież nasion, owoców pracy rolników i ogrodników. Modlitwie towarzyszyła

„Pochwała Stworzenia” św. Franciszka z Asyżu – patrona ekologów oraz piknik ekologiczny organizowany przez „Herbaciane Pola” w Jeleśni.

Druga część była tam 14 września, gdy po koronce do Miłosierdzia Bożego, modlitwie o ochronę świata stworzonego i zakończenie bezsensownej wojny z przyrodą zaczęło się ognisko i poczęstunek „Bezpośrednio od Polskiego Rolnika”, smaczny, zdrowy bo lokalny. Potem nastąpiły pogadanki o ziołach w kuchni, w polu i zagrodzie, chwastach naszych i nie naszych i zagrożeniach dla lokalnej bioróżnorodności oraz rozmowy o Światowych Dniach Młodzieży, św. Franciszku z Asyżu, ekologii integralnej, przyjaźni, wspólnotcie, Miłości Bożej i Miłosierdziu.

Jeleśnia zaprasza też na spotkanie ku czci św. Franciszka, patrona ekologów organizowane przez Ruch Ekologiczny Św. Franciszka z Asyżu – REFA w dniu 29.09.2023 w gospodarstwie „Herbaciane Pola” wspólnie z sąsiadami, rolnikami, pastierzami, pszczelarzami, ogrodnikami i Beskidzkim Stowarzyszeniem Produkcji Ekologicznej i Turystyki Best Proeko.

„Tydzień Św. Franciszka” swój ważny czas będzie miał po raz kolejny w Radomsku, gdzie m. in. w kościele franciszkańskim będzie Triduum ku czci św. Franciszka. W programie: 1.10 – niedziela, 17.30 nabożeństwo z błogosławieństwem zwierząt, darów Ziemi i modlitwą różańcową na placu klasztornym, Msza św. z franciszkańskim kazaniem oraz koncert franciszkański.

2.10 – poniedziałek o 17.30 różaniec z Królową Nieba i Ziemi i przesłaniem z Fratelli tutti, Triduum ku czci św. Franciszka dzień 2; 3.10 – wtorek o 17.30 franciszkańskie nabożeństwo Transitus oraz Msza św. w wigilię naszego Patrona a w środę 4.10 jubileuszowy odpust franciszkański i ogłoszenie drugiej części encykliki Laudato si’ Za: [www.swietostworzenia.pl](http://www.swietostworzenia.pl)

## XIX BONIFRATERSKI ZJAZD FORMACYJNO-INTEGRACYJNY

W dniach 11-13 września 2023 r. w Zembrzycach w ośrodku wypoczynkowo-rekolekcyjnym Totus Tuus odbył się kolejny, już XIX Zjazd Formacyjny-Integracyjny Rodziny Szpitalnej św. Jana Bożego. W tym roku do ośrodka przyjechało blisko 200 uczestników: braci i współpracowników ze wszystkich konwentów i dzieł apostolskich naszej Prowincji aby spędzić ze sobą kilka dni na wspólnej rekreacji, modlitwie i edukacji. Podczas trzydniowego spotkania nie zabrakło ciekawych warsztatów, prezentacji związanych z działalnością Prowincji Polskiej, prelekcji i koncertu.

Przybyłych gości przywitał Prowincjał br. Franciszek Salezy Chmiel, który w swoim wystąpieniu wskazał jak ważna jest jedność i dobra praca pomiędzy bonifraterskimi dziełami w różnych miastach Polski. Po Ojcu Prowincjale głos zabrał Sebastian Nowak, dyrektor generalny Prowincji, który przybliżył nam aktualne działania w konwentach

i dziełach apostolskich i krótko opowiedział o projektach z NFOŚiGW. Następnie Jacek Graliński i Stefan Świątkowski podzielili się wiedzą o systemie korporacyjnym i finansowaniu w ochronie zdrowia.



Wieczorem pierwszego dnia zjazdu wysłuchaliśmy bardzo interesującej opowieści uczestników rowerowej pielgrzymki na Światowe Dni Młodzieży do Lizbony z NINIWA. Manuela, Stanisław, Szymon i Wojtek dzielili się swoimi przeżyciami, doświadczeniami opatrności Bożej i trudami napotkanymi podczas drogi. 25-osobowa grupa pielgrzymów na czele z o. Tomaszem Maniurą OMI, założycielem rowerowej grupy NINIWA

Team, na co dzień kierującym Oblackim Centrum Młodzieży w Kokotku, po przejechaniu ponad 3500 km dotarła w całości na czas do stolicy Portugalii by z młodymi z całego świata doświadczyć spotkania z papieżem Franciszkiem.

Drugi dzień zjazdu uczestnicy rozpoczęli od inspirujących Warsztatów prowadzonych przez p. mgr Marię Rabsztynz Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Temat brzmiał: „Poznanie siebie drogą zaprzyjaźniania się ze sobą, z Bogiem i innymi ludźmi”. W trakcie zajęć – po kilku testach, ich omówieniu, wysłuchaniu wykładów i ogromnej liczbie przykładów z życia świeckich i zakonników dowiedzieliśmy się o wchodzeniu w transakcje z sobą samym i z innymi ludźmi poprzez stany „Ja” „rodzic” „dorosły” „dziecko”, rozwiązywaniu konfliktów, poznaliśmy swój styl zachowania i trudności w byciu „Aser tywnym”.

Atrakcją, nie tylko tego dnia, ale całego Zjazdu, był wieczorny koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny pod dyktando Zbigniewa Cierniaka. Wysłuchaliśmy kilkunastu pieśni ze stałego reper-

tuaru zespołu w tym pieśni maryjnych, patriotycznych i ludowych. Nie zabrakło „Poszła Karolinka do Gogolina”, „Pyk, pyk z fajeczki” i „Barki”. To naprawdę wyjątkowe doświadczenie!

Uroczysta, koncelebrowana Msza Święta zakończyła Bonifaterskie Spotkanie. Już dziś zapraszamy na kolejne, jubileuszowe – XX spotkanie Rodziny Szpitalnej św. Jana Bożego w przyszłym roku!

Dziękujemy wszystkim uczestnikom i prelegentom, a Ośrodkowi wypoczynkowo-rekolekcyjnemu Totus Tuus za wspaniałą gościnność i pomoc w organizacji. Za: [www.bonifratrzy.pl](http://www.bonifratrzy.pl)

## KS. PAWEŁ BORTKIEWICZ TChr O DISKUSJI DOTYCZĄCEJ SŁÓW ŚW. DOMINIKA SAVIO

W podręczniku do lekcji religii dla klasy 3 opublikowanego przez wydawnictwo WAM znalazło się pośród tysiąca innych zdań to, które jest cytatem słów świętego Dominika Savio „wolałbym raczej umrzeć niż zgrzeszyć”. Zdanie jest wkomponowane w katechezę dotyczącą sakramentu pokuty, którego rangi nie sposób przecenić zwłaszcza dziś, gdy eskalacja grzechu przybiera tak spektakularne postawy i niejednokrotnie spotyka się wyłącznie z postawą aprobaty, uległości wobec zła, swoistej gnuśności.

To właśnie zdanie św. Dominika stało się przedmiotem zmasowanej krytyki podjętej najpierw przez grupę ekspertów związaną z Towarzystwem Suicydologicznym, a następnie bardzo skwapliwie i szeroko podjętą przez niektóre media. Ekspertcy krytykowali to zdanie najpierw z tego powodu, że zachęca do samobójstwa, a po wtóre dlatego, że ta zachęta pada w stosunku do bardzo młodego człowieka, do dziecka. Cóż powiedzieć o stanowisku ekspertów?



Pierwsze skojarzenie, które nasunęło mi się po przeczytaniu tych uwag, to było pytanie o podstawowe zagadnienia metodologii, która przynajmniej kiedyś była na pierwszych latach studiów. Otóż w metodologii wskazuje się jako jeden z podstawowych błędów metodologicznych błąd pars pro toto, branie części za całość. Krytyka całego podręcznika, a można się domyślać, że tak naprawdę chodzi o krytykę w ogóle lekcji religii w szkole, zostaje przeprowadzona w oparciu o jedno zdanie. To zdanie ma „rozwalić” całą konstrukcję nie tylko podręcznika, ale samego nauczania katechezy. Sprawa druga. Warto zastanowić się, czy nawet wzięwszy to zdanie pod uwagę jako jedyne, centralne, czy wręcz najważniejsze w całej treści programowej czy to zdanie jest zasadnie krytykowane?

Po pierwsze, słowo „umrzeć” nawet w zestawieniu „wolałbym raczej umrzeć niż zgrzeszyć”, nie musi oznaczać woli samobójczej. Trudno chyba nazwać samobójcą Michała Wołodyjowskiego, który wysadził siebie w twierdzy kamienieckiej ponieważ dał słowo, że tej twierdzy nie opuści. Wolał raczej umrzeć niż złamać swoje słowo, niż stracić honor! Ten przykład zdaje

się pokazywać, że dla ludzi przynajmniej minionych epok, były wartości, które są cenniejsze niż życie. Czy można nazwać samobójcą św. Maksymiliana Marię Kolbe, który oddał życie w Auschwitz? Zapewne eksperci z Towarzystwa Suicydologicznego wskazali by na to, że jest to wręcz modelowy przykład samobójstwa – człowiek pod wpływem ogromnej presji, cierpienia, sytuacji granicznej pozbawia się życia! Ale jeden szczegół jest tutaj ważny. Maksymilian Kolbe nie pozbawił się życia, on oddał to swoje życie za drugiego człowieka. To właśnie sprawia, że jego czyn nie był samobójczy. Był czynem heroicznym! W tym miejscu dotykamy jednak problemu oceny etycznej ludzkiego działania, na które składa się intencja, przedmiot i okoliczności. Nie czas i miejsce by robić tutaj powtórkę z podstawowych kwestii etycznych, które niemniej jednak – jak się okazuje – są dzisiaj równie ważne, co niestety nieznane (także w niektórych środowiskach eksperckich). Oczywiście, można stawiać zarzut, tak jak czynią to owi eksperci, że taka lekcja wychowania do heroizmu czy świętości jest przedwczesna na tym etapie rozwoju dziecka. Nie jestem ekspertem w tym zakresie, nie jestem teoretykiem pedagogiki. Ale kiedy słyszę ten zarzut przypominam sobie jedną z najbardziej poruszających scen, które przeżyłem w swoim życiu. W 2019 roku w Minneapolis uczestniczyłem w konwencji Rycerzy Kolumba. Po raz pierwszy w dziejach tej organizacji przyjęto w jej szereg nie żyjącego człowieka Kendricka Castillo, młodego człowieka, który miał zamiar włączyć się w szereg rycerstwa. Nie zostało mu to jednak dane ponieważ trzy dni przed zakończeniem swojej szkoły średniej zginął. W jego szkole znajdującej się na przedmieściach Denver, dwóch kolegów z klasy w pewnym momencie zajęć wyciągnęło broń palną i zaczęło strzelać do koleżanek i kolegów. Kendrick własną pierś zasłonił kolegów i koleżanki ginąc na miejscu a umożliwiając obywatelom napastników. Poruszające było to, że w czasie uroczystej gali, na której ten młody człowiek został pośmiertnie przyjęty w grono Rycerzy Kolumba, jego ojciec wypowiedział znamienne słowa. Mówił o bólu i szoku, jakiego doświadczył on i jego żona, ale zarazem o tym, że ten czyn ich syna nie był dla nich zaskoczeniem. Powiedział mniej więcej tak – myśmy od dziecka wychowywali go do tego, że być chrześcijaninem może czasem oznaczać, że trzeba oddać życie za drugiego człowieka.

Jeżeli wyrugujemy z procesu edukacji i formacji wychowanie do heroizmu i wychowanie do świętości, która jest heroizmem, staniemy w obliczu pokolenia ludzi znudzonych życiem i żyjących w świecie wyjąłowym z wartości. To będzie pokolenie ludzi, które ulega epidemii społecznej jaką jest dzisiaj choćby transseksualizm, który prowadzi do okaleczenia bezpowrotnego i autodestrukcji tożsamości człowieka. Warto by było zapewne, by członkowie czy eksperci z Towarzystwa Suicydologicznego zajęli się propagowaniem rosnącej liczby prac naukowych, które pokazują tragiczne, bo samobójcze konsekwencje tych procesów tranzykcji w świecie. Zawsze zdecydowanie lepiej zajmować się rzeczywistością niż urojonymi historiami czy zjawiskami. To odróżnia utopię i ideologię od świata realnego i racjonalnego. *Paweł Bortkiewicz TChr*

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## KAPITUŁA EUROPEJSKICH REDEMPTORYSTÓW W TUCHOWIE

Czterdziestu redemptorystów i świeckich spotyka się w dniach 11-22 września 2023 r. w Tuchowie w Polsce na obradach trzeciej, europejskiej fazy XXVI Kapituły Generalnej Zgromadzenia Redemptorystów.

Zakończona rok temu druga, kanoniczna faza Kapituły Generalnej dla całego Zgromadzenia podjęła decyzje w obszarach rozumienia tożsamości redemptorystów, życia wspólnotowego, misji, formacji i zarządzania. Zadaniem trzeciej fazy, która odbywa się na każdym kontynencie w ramach tzw. konferencji, jest przekucie ich na konkrety i przygotowanie wdrożenia w życie redemptorystów i świeckich współpracowników w misji.

Pierwsze kilka dni obrad w Tuchowie zostały poświęcone na pogłębienie me-

todologii prac i podjętych decyzji oraz na plenarne i grupowe dyskusje, jak wprowadzić je w życie. Odbywa się to także częściowo metodą synodalną, tzn. poświęcając odpowiedni czas na słuchanie w ciszy Ducha Świętego w Bożym Słowie oraz na to, jak to jest rozumiane i przyjmowane przez pozostałych uczestników obrad.



Owocem dotychczasowych prac jest szkic planu działania Konferencji Redemptorystów Europy na najbliższe sześć lat (2023-2028), który w następnym dniach obrad zostanie poddany

dyskusji i doprecyzowaniu. Właściwe obrady kapitułne zakończą się prawdopodobnie we wtorek, 19 września, a środa i czwartek zostaną poświęcone na zebranie konferencji, które zajmie się m.in. sprawozdaniami z ostatnich lat jej pracy i wyborami kandydatów na jej koordynatora, którzy zostaną przedstawieni Zarządowi Generalnemu do dokonania nominacji.

Miłą przerwą w obradach była niedzielna, całodniowa wycieczka do Krakowa ze zwiedzaniem zamku królewskiego na Wawelu i Starego Miasta. Zaś wcześniej, rankiem tego dnia modliliśmy się wspólnie z wiernymi w sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, powierzając jej także, zgodnie z miejscową tradycją, sprawę powołań kapłańskich i zakonnych do naszego Zgromadzenia.

*o. Mariusz Mazurkiewicz CSsR, Tuchów*  
Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## KONSULTACJE DLA DUCHOWNYCH NT. SAMOBÓJSTW I POMOCY RODZINIE PO STRACIE SAMOBÓJCZEJ

W ramach platformy pomocowo-edukacyjnej „Życie warte jest rozmowy”, właśnie pojawiła się możliwość darmowych konsultacji dla osób duchownych. To m.in. wsparcie dla osób, które targnęły się na swoje życie oraz porady dotyczące wsparcia rodzin po stracie samobójczej bliskich. To obszary działania, w których można uzyskać poradę od specjalisty suicydologa.

Konsultacje w ramach serwisu „Życie warte jest rozmowy” to zaproszenie do osób duchownych, księży i sióstr zakonnych, wszystkich, którzy w czasie swojej posługi duszpasterskiej spotkali osoby, u których rozpoznają symptomy kryzysu. Konsultacje koordynuje ks. Tomasz Marek Trzaska – ceniony suicydolog, współtworzący platformę „Życie warte jest rozmowy”, ekspert Biura ds. Zapobiegania Zachowaniom Samobójczym Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, prowadzący szkolenia z zakresu pomocy osobom w kryzysie i postwencji skierowane do rodziców, pedagogów i duchownych. Edukuje też dziennikarzy i służby mundurowe w zakresie informowania o działaniach samobójczych.

– Niekiedy wierni wprost zgłaszają, że zmagają się z kryzysem samobójczym, mają myśli samobójcze. Bardzo cieszę się z tej inicjatywy, ponieważ jest to pierwsza tego typu forma wsparcia i konsultacji dla osób duchownych ze strony profesjonalistów, suicydologów, którzy oferują bezpłatną pomoc osobom duchownym właśnie w procesie pracy z osobami w kryzysie – wyjaśnia w rozmowie z KAI, ks. Tomasz Trzaska.

– Z rozmów, które prowadzę z osobami duchownymi wynika, że jest naprawdę duże zainteresowanie tematem samobójstw. Widać, że szczerze chcą oni pomagać w tym obszarze. Tym bardziej, chcemy rozwijać naszą działalność – dodał.

Drugim obszarem wsparcia będzie sytuacja pogrzebu osoby, która odebrała sobie życie i wsparcie jej najbliższych. – Taki moment jak pogrzeb osoby, która odebrała sobie życie jest niezwykle wrażliwy, wymaga od duchownych szczególnej wrażli-

wości i przygotowania, w którym my, jako serwis „Życie warte jest rozmowy” chcemy pomóc. Poprzez platformę będziemy udzielać porad jak powinna wyglądać taka uroczystość, co powiedzieć w homilii pogrzebowej, by nie padły w niej treści szkodliwe, raniące rodzinę zmarłego, by postawa kapłana była pełna wsparcia i zrozumienia – wyjaśnił suicydolog. Dodał, że platforma nie ma formy warsztatów, to doraźna pomoc pojedynczym przypadkiem.



Na stronie internetowej [www.zwjz.pl](http://www.zwjz.pl) uruchomiono specjalną zakładkę „konsultacje dla duchownych” z formularzem dla księży, sióstr zakonnych i innych osób duchownych, które mają wokół siebie konkretne osoby w kryzysie samobójczym i chcą dowiedzieć się jak udzielić im pomocy. Każde zgłoszenie trafi bezpośrednio do ks. Trzaski.

– Będziemy umawiać się na trzy kolejne spotkania, aby skonsultować konkretny przypadek, o którym ten ksiądz, czy siostra zakonna, będą chcieli porozmawiać. Jest to elektroniczna forma kontaktu, możemy spotkać się za pomocą wideokonferencji, albo po prostu telefonicznie lub mailowo, w zależności od potrzeb i możliwości. Każdej potrzebującej osobie przysługują trzy bezpłatne rozmowy. Z naszego doświadczenia wynika, że

to wystarczająca droga, by ukierunkować osobę duchowną w procesie pomocowym – wyjaśnił suycydolog.

Życie z sensem to przejmująca opowieść o losach osoby, która nawet w najtrudniejszych okolicznościach nie straciła swojej wiary w człowieka.

Ks. Trzaska podkreślił jednocześnie, że konsultacje nie są przeznaczone do pomocy w sytuacjach nagłych, które niekiedy wymagają szybkiego kontaktu z psychiatrą, bądź wezwania pogotowia dzwoniąc pod numer 112.

Konsultacji udzielać będą osoby duchowne, będą także prowadzone superwizje z innymi członkami zespołu „Życie warte jest rozmowy”. – Mamy więc pewność i gwarancję, że wsparcia udzielają prawdziwi profesjonalści – zapewnił ks. Trzaska. – Czasem ksiądz lub siostra zakonna poznaje człowieka, który wyraźnie zgłasza myśli samobójcze. Bywa też, że sam duszpasterz rozeznaje, że u kogoś występują ryzykowne zachowania, ale nie jest do końca pewny czy należy w jakiś sposób zareagować i jak to zrobić z wyczuciem. W takich sytuacjach jesteśmy do dyspozycji. Można się do nas zgłosić w każdej sytuacji budzącej wątpliwość. Wspólnie będziemy planować jak pomóc takiej osobie – podkreślił członek Polskiego Towarzystwa Suycydologicznego.

Obecnie na stronie akcji „Życie warte jest rozmowy” można też skorzystać z bezpłatnych konsultacji ze specjalistą suycydolo-

giem, skierowanych do rodziców i opiekunów prawnych dzieci, które mają myśli samobójcze (lub istnieje takie podejrzenie), są po próbie samobójczej, planują odebrać sobie życie, samoakleczają się, bądź przejawiają inne zachowania autoagresywne. A także dla nauczycieli, pedagogów i psychologów szkolnych, których uczniowie przejawiają podobne zachowania.

– Jako księża, siostry, bracia zakonni, mamy niebywałą możliwość rozpoznania osób w kryzysie, czy to na katechezie, czy w życiu duszpasterskim. Odbywamy wiele spotkań z różnymi osobami, które niekiedy potrzebują pierwszej pomocy emocjonalnej, u których mogą występować zachowania samobójcze. Musimy wykorzystać tę szansę, zdobyć wiedzę jak pomóc takiej osobie, jak z nią rozmawiać – zaznaczył ks. Trzaska.

Platformy pomocowo-edukacyjna „Życie warte jest rozmowy” została stworzona z myślą o osobach, które borykają się z myślami samobójczymi, mają za sobą próby samobójcze lub straciły kogoś w wyniku samobójstwa. To pierwszy w Polsce projekt zajmujący się zapobieganiem samobójstwom we wszystkich grupach wiekowych. – Jesteśmy przekonani że samobójstwom można i trzeba zapobiegać. Poprzez działania edukacyjne, pomocowe, medialne staramy się dotrzeć do jak największej grupy osób – zapewniają twórcy projektu. Każdy może wesprzeć tę inicjatywę m.in. poprzez dobrowolne wpłaty na platformie Patronite, pod adresem:

<https://patronite.pl/zyciewartejestrozmony>

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## OBROŃCY ŻYCIA PRZYPOMINAJĄ SŁOWA ŚW. MATKI TERESY Z KALKUTY SKIEROWANE DO POLAKÓW

„Tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja, ponieważ jeżeli matka może zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać Ciebie i mnie od zabijania się nawzajem?” – napisała św. Matka Teresa z Kalkuty do Polaków. Polska Federacja Ruchów Obrony Życia przypomina list założycielki Misjonarek Miłości z 24 września 1996 r.

Św. Matka Teresa z Kalkuty zmarła 5 września 1997 r. Szanowana na całym świecie założycielka Misjonarek Miłości zawsze bardzo bezpośrednio i jednoznacznie odwoływała się do konieczności ochrony ludzkiego życia od poczęcia. – Mówiła o tym w porę i nie w porę, aby przypominać ludziom, że miłość do dziecka w łonie matki jest gwarancją cywilizacji życia i miłości oraz świadectwem naszego człowieczeństwa – zwraca uwagę Ewa Kowalewska.

Prezes Human Life International Polska i wiceprezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia zaznacza, że w sytuacji, gdy polska opozycja przed zbliżającymi się wyborami deklaruje zmianę ustawy i powrót do aborcji do 12 tygodnia ciąży w starym komunistycznym stylu, pora przypomnieć list świętej do Polaków. Napisała go w 1996 roku, gdy ponownie władzę w Polsce przejęła lewica i deklarowała zmianę ustawy chroniącej życie dzieci w łonach matek. Polacy wyszli

wtedy na ulice stolicy w wielkich marszach pro-life. – Jej prosty, pełen miłości List do Polaków, aby chronili życie swoich dzieci, był wówczas wielkim wsparciem dla polskich obrońców życia. Pora, aby ponownie sięgnąć do niego – zachęca Ewa Kowalewska.



### Poniżej pełna treść listu Matki Teresy z Kalkuty do Polaków:

*Moi Drodzy Bracia i Siostry w Polsce!*  
*Jak wiecie, jestem w szpitalu, ale słysząc o zmianach prawa, jakie są rozważane w Polsce, czuję, że Bóg chce, abym zwróciła się do Was w imieniu nienarodzonych dzieci.*  
*Życie jest najpiękniejszym darem Boga. On stworzył nas do wielkich rzeczy, aby kochać i być kochanym. Bóg daje nam czas na ziemi, abyśmy poznali Jego Miłość, abyśmy doświadczyli Jego Miłości do głębi naszego istnienia. Abyśmy*

*Go kochali, byśmy kochali naszych braci i siostry.*

*Życie jest darem Boga. Darem, którym tylko Bóg może obdarzać. I Bóg w swojej pokorze dał mężczyźnie i kobiecie zdolność współpracy z Nim w przekazywaniu życia. Jakikolwiek był Jego zamiar, nie wolno nam ingerować w ten piękny Boży dar ani go niszczyć.*

*Dlaczego dzisiaj ludzie boją się małego dziecka? Ponieważ chcą mieć łatwiejsze, bardziej komfortowe, wygodniejsze życie? Więcej wolności? Bać się należy jedynie łamania Bożych praw, ponieważ Bóg w swojej nieskończonej i czulej miłości pragnie tylko naszego dobra, naszego szczęścia, naszej miłości.*

*Moi kochani Polacy!*

*Uczcie swoich młodych kochać Boga. Uczcie ich modlić się. A jeśli będziecie trzymać się razem, będziecie kochać się wzajemnie taką miłością, jaką Bóg kocha każdego z nas.*

*Z całych sił starajmy się utrzymać jedność polskich rodzin. Wnośmy prawdziwy pokój w naszą rodzinę, otoczenie, miasto, kraj, w świat. Zaczynajmy od pełnego miłości pokochania małego dziecka już w łonie matki.*



*Jak już wielokrotnie mówiłam w wielu miejscach, tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja, ponieważ jeżeli matka może zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać Ciebie i mnie od zabijania się nawzajem?*

*Najbezpieczniejszym miejscem na świecie powinno być łono matki, gdzie dzie-*

*ko jest najsłabsze i najbardziej bezradne, w pełni zaufania całkowicie zdane na matkę.*

*I pamiętajcie, że Jezus powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).*

*Ofiarowuję wszystkie swoje cierpienia, wynikające z choroby i bezradności, abyście dokonali prawidłowego wyboru – abyście wybrali życie, zgodnie z wolą Bożą.*

*Módlmy się! Niech Bóg Was błogosławi.*

*Matka Teresa*

*Kalkuta, 24 września 1996 r. Za: KAI*

## Refleksja tygodnia

### WYWIAD Z O. JÓZEFEM AUGUSTYNYM SJ O ZAANGAŻOWANIU KOŚCIOŁA W POLITYKĘ

– Stwierdzenie, że katolik nie może głosować na partię, która w programie ma jawny grzech, nie jest uprawianiem polityki. Nie wolno nam jednak w tym kontekście wymieniać nazwisk konkretnych polityków, stronnictw czy partii politycznych – mówi o. Józef Augustyn SJ.

W rozmowie z Piotrem Słabkiem, opublikowanej przez KAI, jezuita odnosi się do kwestii apolityczności Kościoła i zaangażowania politycznego ludzi Kościoła.

**Piotr Słabek: Co znaczy, że Kościół powinien być apolityczny? Jakie są granice jego apolityczności?**

**Józef Augustyn SJ:** – Apolityczność Kościoła wyraża się w tym, że nie wyznacza on sobie celów politycznych i nie stosuje ani metod, ani też środków politycznych. Duchowni Kościoła nie mogą bezpośrednio wskazywać, na kogo wierni mają głosować, nie mogą ujawniać swoich poglądów politycznych, pochwalać jedne ugrupowania a krytykować inne, zapraszać na ambonę polityków. Sadzanie polityków w pierwszych rzędach na różnego rodzaju uroczystościach kościelnych i zapraszanie ich do wygłoszenia kilku zdań, jest dzisiaj odbierane przez wiernych z wielkim niesmakiem. Tak na uroczystościach krajowych, jak i lokalnych. „Ambona nie jest od uprawiania polityki” (kard. Grzegorz Ryś).

Kościół ma prawo odnosić się do działalności politycznej osób i środowisk, gdy wyraża oceny moralne ich działalności. Stwierdzenie, że katolik nie może głosować na partię, która w programie ma jawny grzech, nie jest uprawianiem polityki. Nie wolno nam jednak w tym kontekście wymieniać nazwisk konkretnych polityków, stronnictw czy partii politycznych. Kościół nie ma prawa mieszać się do polityki, a politycy i państwo nie ma prawa stosować przemocy i gwałtu wobec wolności religijnej i ludzkich sumień.

**Co na temat zaangażowania politycznego ludzi Kościoła – kapłanów, biskupów mówi prawo kanoniczne?**

– Mówi w sumie niewiele: „Duchowni nie mogą brać czynnego udziału w partiach politycznych ani w kierowaniu związkami zawodowymi, chyba że zdaniem władz kościelnych będzie tego wymagała obrona praw Kościoła” (kan. 286,2). Nie określa jednak, o jakie prawa Kościoła chodzi. Kodeks Prawa Kanonicznego nie daje szczegółowych wytycznych odnośnie zaangażowania się duchowieństwa w politykę.

Bardziej inspirujące wydają mi się stwierdzenia Soboru Watykańskiego II: „Tych którzy w sprawach społecznych, politycz-

nych i religijnych inaczej niż my myślimy i postępują, należy również poważać i kochać. Im bardziej dogłębnie w duchu miłości i uprzejmości pojmujemy ich sposób myślenia, tym łatwiej będziemy mogli z nimi nawiązać dialog” (KDK 28).

Sobór Watykański II zachęca do dialogu pełnego szacunku i miłości z ludźmi polityki, także tymi wrogo nastawionymi do Kościoła. Jan Paweł II rozmawiał ze wszystkimi politykami, także tymi, którzy mieli na sumieniu jawne prześladowanie Kościoła. Jako uczniowie Chrystusa mamy misję jednania zarówno wobec polityków, którzy sprzyjają Kościołowi, jak i tych, którzy są do niego nastawieni niechętnie.

Obrażanie się, oskarżanie, używanie obraźliwych sformułowań wobec ludzi polityki, którzy nie podzielają naszych zasad moralnych, niweczy naszą misję. Nie chodzi jednak tylko o słowa i gesty, ale o postawę ewangelicznej życzliwości, zrozumienia i miłości w duchu Kazania na Górze. Dialog z politykami nie jest oczywiście akceptacją ich postaw i zachowań oraz ich programów.

**Co znaczy, że polityk chcący być katolikiem powinien kierować się chrześcijańską moralnością?**

– Człowiek wierzący niezależnie od tego, w jakim środowisku politycznym i społecznym się angażuje, winien być świadkiem Chrystusa: nie w deklaracjach, ale poprzez postawę wiary. Wchodząc do biura nie można „zawiesić” w przedpokoju jak płaszczka swoich przekonań moralnych i religijnych. Wiara, ludzka dojrzałość wymagają spójności we wszystkich postawach i zachowaniach.

Zasady i przekonania moralne i duchowe, którymi kierujemy się w życiu osobistym i rodzinnym, obowiązują nas także w życiu zawodowym, politycznym. Wierzącym, którzy angażują się w politykę, konieczna jest znajomość prawd wiary, głębokie rozumienie chrześcijańskiej moralności oraz zdolność rozeznania duchowego. W podejmowaniu trudnych decyzji przez osoby zaangażowane politycznie, bardzo pomocne byłoby mądre, ale dyskretne kierownictwo duchowe, w którym nie chodziłoby jednak o „podpowiedzi polityczne”, ale o pomoc w osobistym rozeznaniu. Za decyzje moralne odpowiada ostatecznie osoba, która je podejmuje. W polityce ważny jest kompromis, ale nie może to być nigdy kompromis z własnym sumieniem.

**W jaki sposób księża i hierarchia winni zachowywać dystans wobec polityków chcących pozyskać wyborców w oparciu o jego autorytet?**

– Nie oskarżałbym polityków o to, że niektórzy z nich chcą korzystać z przestrzeni sakralnej dla swoich doraźnych celów. Często nie rozumieją oni najgłębszej misji Kościoła. Gdy duchowni zapraszają ich „na ambonę”, przyjmują to za dobrą monetę i zwykle nie zastanawiają się, czy jest to dobre czy niedobre. To my księża mamy to wiedzieć.

Poza tym w wielu środowiskach od dziesięcioleci podtrzymywane są pewne „małe formy” współpracy duchownych i polityków: np. krążące po parafiach i klasztorach listy poparcia, okazjonalne ogłoszenia, udostępnienie salki itp. Winniśmy być jednak świadomi, że nasza kapłańska posługa w oczach wielu wiernych bardzo dużo na tym traci.



Tam gdzie struktury Kościoła są silne, łatwo rodzą się pokusy wykorzystania ich dla działalności politycznej. W pierwszej połowie dwudziestego wieku wielu polityków prawicowych w Europie zachodniej udało się, że na bazie powszechnych praktyk religijnych udało się stworzyć silne partie chrześcijańskie, co przeloży się na utrwalenie zasad etyki chrześcijańskiej w życiu społecznym. Tak się jednak nie stało. W latach sześćdziesiątych XX wieku, w sprawach aborcji, antykoncepcji, rozwodów małżeńskich społeczeństwo poszło własną drogą, dystansując się od nauczania Kościoła. Fundamentem zdrowych relacji Kościoła i świata polityki winno być wzajemne poszanowanie autonomii obu sfer.

Dystans duchownych wobec polityków, o którym tutaj Pan mówi, należałoby rozumieć jako wolność i bezinteresowność. Jako księża winniśmy być wolni zarówno wobec tego, co mogą nam „podać” politycy: pieniądze, prestiż, różnego rodzaju ułatwienia administracyjne, jak i wobec tego, o co nas proszą. My księża, jako ludzie, którzy ofiarowali się Jezusowi na wyłączną służbę wiernym, szczególnie ubogim, winniśmy pielęgnować – z całą pokorą – dobrze rozumiane poczucie kapłańskiej godności.

Jeżeli politycy czy biznesmeni chcą zrobić coś dobrego dla wspólnoty kościelnej, parafii, diecezji, zakonu, niech robią, i niech dzielą się tym, co posiadają, ale zawsze w sposób bezinteresowny, dyskretny i zgodny z prawem, które obowiązuje wszystkich. Pomijanie prawa przy różnego rodzaju usługach czy darowiznach „na kościół”, jest tak samo nieuczciwe jak niepłacenie podatków. Duchowni są takimi samymi obywatelami jak wszyscy inni.

**Są też politycy, którzy usiłują zbić kapitał polityczny na wrogości wobec księży i Kościoła.**

– Kościół wierny Chrystusowi zawsze budził sprzeciw „ludzi tego świata”. „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że Mnie pierw znenawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał” (J 15, 18-19). Wrogość do Kościoła i religii w ogóle bywała, i nadal bywa proponowana, w środowiskach antyreligijnych, jako siła scalająca własne szeregi polityczne. Trendy lewicowe o zabarwieniu neomarkistowskim są dzisiaj mocno zakorzenione w politycznych nurtach Zachodu. Zresztą w łonie samej wspólnoty Kościoła radykalne życie niektórych mistyków i świętych rodzi pewien rodzaj sprzeciwu, swoiste „prześladowanie”. Wystarczy wspomnieć Jana od Krzyża, Ojca Pio czy Faustynę Kowalską. „Ogień” prześladowania sprawdza fundament „dzieła” (por. 1Kor 3,13). Ale powiedzmy szczerze i to, że nie należy traktować jako prześladowania księży i Kościoła, gdy wierni wypominają nam nasze grzechy, szczególnie te ciężkie popełnione przeciwko najślabszym. Jest to wezwanie do nawrócenia.

### **Co jest najważniejszą racją oddzielenia działalności Kościoła i świata polityki?**

– Racja apolityczności Kościoła jest jedna: Chrystus posyła nas do wszystkich, niezależnie od orientacji politycznej. Mamy obowiązek posługi kapłańskiej wobec wszystkich: głoszenia Słowa Bożego, pocieszenia, podnoszenia na duchu, spowiadania, sprawowania Eucharystii. Doraźne, lekkomyślne angażowanie się księży w politykę wynika z braku rozumienia istoty kapłaństwa. Parafia, kościół – to przestrzeń sakralna. Nie powinniśmy ich kłaść doraźnymi interesami lokalnej polityki pełnej animozji, nieporozumień. Ścieranie się poglądów, interesów różnych opcji jest ważne, ale nie może odbywać się w przestrzeni sakralnej. Jezus nie potępiał handlu czy też wymiany walutowej na ulicach Jerozolimy, ale jedynie w świątyni Jerozolimskiej.

Gdy zdradzamy się z naszymi poglądami politycznymi, chwalamy jednych a ganimy innych, tworzymy między naszymi wiernymi podziały. W moim odczuciu polityczne zaangażowanie osób duchownych jest wyrazem lekceważenia powołania kapłańskiego. Nasza misja prowadzenia ludzi do Boga jest tak ważna i wzniosła, że nie wolno stawiać ponad nią drobnych korzyści, jakie możemy osiągnąć poprzez polityczne zaangażowanie. Wprowadzanie podziałów wśród wiernych przez bezpośrednie zaangażowanie się księży w politykę, jest grzechem przeciwko Kościołowi jako mistycznemu Ciału Chrystusa.

\Kościół nie uprawia jednak polityki, gdy przypomina fundamentalne prawa, w tym prawo do wolności religijnej, i obowiązki moralne każdego człowieka. Kościół nie rezygnował z tej misji także wówczas, gdy musiał działać w strukturach politycznych wrogo nastawionych do niego.

### **W jaki sposób duchowni winni poczuwać się do odpowiedzialności i troski za losy państwa i politycznej działalności?**

– Osobom duchownym nie mogą być obojętne losy państwa, sposób uprawiania polityki, sprawowania władzy, poszanowanie godności człowieka. Kodeks Prawa Kanonicznego mówi, że „duchowni zawsze powinni usilnie popierać zachowania między ludźmi pokoju i zgody opartych na sprawiedliwości” (kan. 286,1). Odpowiedzialność duchownych za losy państwa i polityki wyraża się między innymi w wychowywaniu wiernych do angażowania się na rzecz dobra wspólnego (np. uczciwego płacenia podatków), jak też w bezpośrednim angażowaniu się świeckich katolików w działalność polityczną. „Ci którzy mają talent do działalności politycznej, niech się do niej sposobią i

oddają się jej, nie myśląc o własnej wygodzie” – zachęca Sobór Watykański II (KDK).

Działalność polityczna – mówią Ojcowie soborowi – to trudna sztuka, ale zarazem bardzo szlachetna. Liczne jednak afery korupcyjne, skandale i nadużycia w świecie polityki, chętnie nagłaśniane w mediach, robią wrażenie, że wszyscy politycy są skorumpowani, a samo uprawianie polityki to brudna profesja. W polityce działa jednak wielu ludzi szlachetnych, którzy z poświęceniem angażują się na rzecz dobra wspólnego. Ci jednak są na ogół mniej widoczni i rzadziej trafiają na pierwsze strony mediów

I może najważniejszym wyrazem troski o państwo i uczciwą politykę winna być nasza modlitwa. Św. Paweł usilnie zachęca, aby modlić się „za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1Tm 2,2). Mamy modlić się za polityków i rządzących także wówczas, gdy odnoszą się niechętnie czy wręcz wrogo wobec nas księży. Bronimy się i ostro polemizujemy nieraz tam, gdzie należałoby raczej milczeć i zachęcać siebie samych i wiernych do modlitwy za rządzących i za cały świat polityki.

**A czy wierni, którzy będąc świadkami politykowania księdza na kazaniach, w spotkaniach z ludźmi, mogą go upomnieć?**

– Oczywiście, ale w stylu ewangelicznym. Najpierw w cztery oczy. Jeżeli to nie pomoże, to w obecności kilku wiernych, a gdy i to nie pomoże, należy „powiadomić” przełożonego bezpo-

średnio (por. Mt 18,15). Wierni reagują na politykowanie księży, ale czynią to niekiedy w sposób nieszczerzy, zamaskowany: przez anonimy do kurii lub – gorzej – do mediów wrogo nastawionych do Kościoła. Pytanie: skąd portale biorą nagrania kompromitujących wypowiedzi z ambony przypadkowych księży z małych parafii? Nie sądzę, aby była to „robota” tajnych służb medialnych, jak w czasie komunizmu. Wierni mają prawo, aby stół Słowa Bożego był pokarmem dla duszy, a nie polityczną instrukcją.

**Jakimi kryteriami winniśmy się kierować w dokonywaniu wyboru polityka, na którego chcemy głosować?**

– Wyczuciem moralnym, prawym rozumem, intuicją polityczną, zdobytymi informacjami. Jeżeli sami nie umiemy rozeznaczyć, warto zasięgnąć informacji osób, które mają lepsze wyczucie polityczne. Nie jest obojętne kto nami rządzi; kto podejmuje najważniejsze decyzje dotyczące państwa; jakie wyznacza sobie cele; jakimi kryteriami się kieruje; jaka jest jego kompetencja, prawość moralna, szacunek do obywateli, zdolność do współpracy itd. Jako duszpasterze w sprawach polityki winniśmy zaufać rozeznaniu i inteligencji wiernych.

**Słyszałem wypowiedź pewnego hierarchy, że niepójście do głosowania jest grzechem.**

– Bez przesady. Jest ważnym obowiązkiem obywatelskim, ale nie obowiązuje on pod grzechem. Jeżeli Konstytucja RP daje nam wolność pójścia czy nie pójścia na wybory, to nie zobowiązujemy Pana Boga, aby nas za niedopełnienie tego obowiązku karał. Jeżeli jednak ktoś nie idzie na wybory, to niech później nie narzeka na tych, którzy nim rządzą. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Wiadomości zagraniczne

### PAPIEŻ DO ROGACJONISTÓW: POTRZEBA SPECJALISTÓW W SZTUCE MODLITWY I MIŁOSIERDZIA



Ojciec Święty przyjął na audiencji Księżę Rogacjonistów Najświętszego Serca Jezusowego i Córki Bożej Gorliwości. Oba te zgromadzenia zakonne zostały założone przez św. Hanibala i odbywają właśnie swe kapituły. Oprócz trzech podstawowych ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa składają czwarty ślub – ślub „ROGATE”, czyli nieustannej modlitwy o powołania. Franciszek wska-

zał na aktualność tej modlitwy i prosił, by nadal była kontynuowana.

Papież podkreślił, że założyciel obu zgromadzeń był człowiekiem wielkiej modlitwy. Swoje powołanie odkrył właśnie trwając przed Najświętszym Sakramentem. „Kiedy stawiamy się przed Bogiem posłuszni i pokorni, często otrzymujemy konkretne zrozumienie

sensu naszego życia: to właśnie w wiernej i wytrwałej modlitwie, zwłaszcza w adoracji, wszystko nabiera harmonii, lepiej pojmujemy nasze cele, znajdując w Panu siłę i światło do ich realizacji zgodnie z Jego planami” – mówił Franciszek.

Papież przypomniał też słowa świętego założyciela, że bez tego wewnętrznego

ognia, który nazywa się życiem duchowym, modlitwą, pokutą nie może mieć miejsca żadne prawdziwie dobre dzieło. Zachęcił zakonników, by prowadzili dialog z Panem i wzywali Go przed każdą ważną chwilą, każdym spotkaniem i każdą decyzją.

„Bądźcie specjalistami od Boga, nie tyle jako uczeni w technikach, statystykach i teoriach, jakkolwiek i one mogą również

być użyteczne, ale raczej w tej mądrości, która dojrzewa, prowokując najpierw odciski na kolanach, a następnie na rękach – mówi Ojciec Święty. – Bądźcie specjalistami w sztuce modlitwy i miłosierdzia: ręce złożone przed Bogiem i ręce wyciągnięte do braci i siostr. Ręce złożone i ręce wyciągnięte: w ten sposób stajecie się specjalistami od Boga! To jest wasza misja. Także dzisiaj Pan powołuje, a tak wielu młodych ludzi potrzebuje wiarygodnych świadków i

przewodników, którzy ukazując im piękno życia oddanego z miłości, pomogą im powiedzieć «tak». Drogie siostry, drodzy bracia, dziękuję wam za to, co robicie, dziękuję za wasze świadectwo. Dziękuję za wasze złożone ręce: nie sklezione, bo później muszą iść do pracy, ale złożone do modlitwy. Proszę, módlcie się nadal o powołania. I nie zapominajcie modlić się za mnie.“ Za [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## O. ANDRZEJ MADEJ OMI ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI RP

Ojciec Andrzej Madej jest przełożonym misji Sui Iuris w Turkmenistanie. W ostatnich dniach – jak czytamy na stronie oblaci.pl – polski misjonarz został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Decyzję o odznaczeniu podjął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a wręczył go Rafał Poborski, Ambasador RP w Turkmenistanie.

– Jest to wyróżnienie i wdzięczność polskiego rządu za to, co oblaci Maryi Niepokalanej, Kościół katolicki w Turkmenistanie i Nuncjatura Apostolska w Aszchabadzie czynią dla wiernych, a także dla gości z różnych stron świata, w tym i z Polski – powiedział odznaczony misjonarz.

Krzyż Zasługi ustanowiony został w 1923 roku i nadawany jest osobom, które mają zasługi dla państwa lub obywateli spełniając czynny przekraczający zakres ich zwykłych obowiązków, a przynoszący znaczną korzyść państwu lub obywatelom, ofiarą działalność publiczną, ofiarne niesienie pomocy oraz działalność charytatywną.

Andrzej Madej OMI urodził się w 1951 roku w Kazimierzu Dolnym. Po maturze wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Studiował filozofię w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów MN w Obrze i w Krakowie, teologię na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i Kato-

lickim Uniwersytecie Lubelskim. Był bliskim współpracownikiem założyciela Ruchu Światło – Życie, ks. Franciszka Blachnickiego.



W latach 80. zasłynął jako rekolekcjonista i duszpasterz młodzieży. Był inicjatorem spotkań ekumenicznych w Kodniu oraz ewangelizacji podczas festiwalu rockowego w Jarocinie. Od 1997 jest przełożonym Misji „Sui Iuris” w Turkmenistanie. Jest z powołania katolickim księdzem i poetą. Od 1984 r. wydał kilkanaście zbiorów wierszy i prozy. W 2019 roku był laureatem Medalu „Benemerenti in Opere Evangelizationis” – nagrody przyznawanej przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji za to, że „cierpliwie i z miłością głosi Ewangelię i prowadzi dialog ekumeniczny. Jest autorem poczytnych publikacji książkowych”. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## POLSKI JEZUITA PRZEWODNICZĄCYM PAPIESKIEGO KOMITETU NAUK HISTORYCZNYCH

Papież Franciszek mianował o. Marka Ingłota SJ nowym przewodniczącym Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych. Nominacja ta została ogłoszona dzisiaj, 14 września 2023 r.

Ojciec Marek Ingłot należy do Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego. Jest profesorem na Wydziale Historii i Dóbr Kulturalnych Kościoła Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie oraz pełni funkcję konsultora Kongregacji (obecnie Dykasterii) Spraw Kanonizacyjnych. Był dyrektorem Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego.



Wydał kilka książek. m.in. biografię ks. Jakuba Wujka – XVI-wiecznego polskiego tłumacza Biblii. Członkiem Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych został w 2020 roku.

Papieski Komitet Nauk Historycznych powstał w 1954 roku, zastępując istniejącą od 1883 roku Komisję Kardynalską ds. Badań Historycznych. Gromadzi naukowców, duchownych i świeckich, podejmujących badania z historii Kościoła i papieża. Dotychczas na jego czele stał, od 2009 roku, francuski norbertanin, o. Bernard Ardura, były długoletni sekretarz Papieskiej Rady ds. Kultury.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## PAPIEŻ DO OBLATÓW BENEDYKTYŃSKICH: PEŁEN EGOIZMU ŚWIAT POTRZEBUJE MIŁUJĄCYCH SERC

Na aktualność życia ewangelicznego naznaczonego zasadą „ora et labora” wskazał Papież przyjmując na audyencji uczestników VI Światowego Kongresu Oblatów Benedyktynskich. Oblatami są mężczyźni i kobiety, świeccy i kapłani, osoby żyjące w małżeństwie i samotne, które pragną głębiej żyć Ewangelią zgodnie ze wskazaniem Reguły św. Benedykta.

Papież przypomniał, że benedyktynskiego ducha charakteryzuje serce otwarte przez Boga na miłość. Wskazał, że przez wieki był to charyzmat zwiastujący łaskę, ponieważ jego korzenie są tak mocne, że drzewo rośnie dobrze, opierając się niszczącemu działaniu czasu i przynosząc dojrzałe owoce Ewangelii. Franciszek wyznał, że także dziś otwarte miłością serce jest tajemnicą wielkiego dzieła ewangelizacji, które cechuje też oblatów benedyktynskich.

„Życie benedyktynskie charakteryzuje się przede wszystkim ciągłym poszukiwaniem Boga, Jego woli i dzieł, które On czyni. To poszukiwanie odbywa się przede wszystkim w Słowie, którym karmicie się każdego dnia w lectio divina. Ale także w kontemplacji stworzenia, w przeżywaniu waszej pracy jako modlitwy, aż do uczynienia z samych środków waszej pracy narzędzi błogosławieństwa, i wreszcie w ludziach, których Opatrzność pozwala wam spotykać. W tym wszystkim jesteście wezwani do bycia poszukiwaczami Boga – mówił Ojciec Święty.

– Drugą ważną cechą jest pasja dla Ewangelii. Idąc za przykładem mnichów, życie tych, którzy odwołują się do św. Benedykta, jest ofiarne, pełne, intensywne. Dzisiaj, w zglobalizowanym, ale rozdrobnionym, pośpieszonym świecie oddanym konsumpcjonizmowi, w kontekstach, w których rodzina i korzenie społeczne czasami wydają się niemal rozplwać, nie potrzeba chrześcijan wytykających palec, ale pełnych miłości świadków, którzy promieniują Ewangelią «w życiu przez życie».



Papież nawiązał też do gościnności stanowiącej ważny rys benedyktynskiej duchowości. „Potrzebujemy tego dzisiaj tak bardzo, jak powietrza, ponieważ czasami wydaje się, że nasze społeczeństwo powoli dusi się w szczelnych sejfach egoizmu, indywidualizmu i obojętności” – mówił Franciszek. Oblatów benedyktynskich zachęcał do otwierania serc na Bożą miłość i dawania jej żarliwego świadectwa, szczególnie spotykając ubogich, których Bóg stawia na ich drodze życia.

Za [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

### NOMINACJA DLA O. ANTONIO SPADARO SJ

Ojciec Święty Franciszek mianował dzisiaj, 14 września, podsekretarzem Dykasterii ds. Kultury i Edukacji ojca Antoniego Spadaro SJ, dotychczasowego redaktora naczelnego czasopisma La Civiltà Cattolica.

O. Antonio Spadaro SJ (ur. 1966) rozpoczął pełnienie swoich obowiązków 1 stycznia 2024 roku.



Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1988 roku zaraz po ukończeniu studiów filozoficznych. Po odbyciu podstawo-

wych studiów zakonnych uzyskał dyplom z komunikacji społecznej, a następnie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim obronił doktorat z teologii. Od 1994 roku zaczął pisać do czasopisma La Civiltà Cattolica i cztery lata później wszedł do zespołu redakcyjnego. Pismem kieruje od 2011 roku. Jest dziennikarzem rozpoznawalnym na całym świecie, cenionym wykładowcą na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, inicjatorem projektów kulturalnych i członkiem Papieskiej Rady ds. Kultury oraz Papieskiej Rady ds. Komunikacji Społecznej.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## JEZUS POTRZEBUJĄCY NAWRÓCENIA? POLSKI JEZUITA ODPOWIADA NA KONTROWERSYJNY KOMENTARZ O. ANTONIO SPADARO SJ

Właśnie pojawiły się pierwsze doniesienia nt. tekstu, jaki redaktor naczelny włoskiego pisma „La Civiltà Cattolica”, ojciec Antonio Spadaro, zamieścił w gazecie „Il Fatto Quotidiano”. Jest to jego osobisty komentarz do ewangelii o kobiecie kananej-skiej (Mt 15, 21-28). Według tych pierwszych doniesień, w tekście padają słowa o Jezusie, który jest zaślepiiony przez rygoryzm teologiczny i nacjonalizm, a rozmowa z kobietą doprowadza Go do „nawrócenia na siebie”. Dzięki mądrości i cierpliwości poganki Jezus przyznaje jej rację i jest to ziarnem

rewolucji. Ten niewątpliwie kontrowersyjny tekst wzbudził sporo oburzenia w środowisku katolickim.

Chciałbym odnieść się do sprawy jako członek tego samego zakonu co autor tekstu, ponieważ rzecz nie jest banalna i domaga się reakcji. Warto zauważyć, że pojawiające się komentarze nie zawsze rzetelnie przedstawiają myśl Spadaro. W pierwszej części opisu wyraźnie pisze on, że Jezus reaguje jakby był zaślepiiony. Rzeczywiście, tak może się wydawać, biorąc pod uwagę niewzruszoną postawę Jezusa wobec błagań kobiety. Wiele fragmentów Ewangelii może wywołać konsternację, jak scena wypędzenia kupców ze świątyni, przekłucie drzewa figowego, czy też nazwanie faryzeuszów grobami pobielanymi, a Piotra szatanem. Tymi trudnymi tekstami zajmowali się w ciągu wieków ojcowie Kościoła, święci, teolodzy, komentatorzy, wskazując na ich głębokie znaczenie, do zrozumienia którego nie wystarczy sama racjonalność, ale konieczny

jest również wgląd duchowy. Niestety ojciec Spadaro nie dochodzi do tego etapu.

W swojej interpretacji nie korzysta on z dorobku historii, z tradycji teologii czy egzegezy biblijnej. W zamian za to oferuje komentarz emocjonalny, twierdząc, że na skutek rozmowy z kobietą kananejską Jezus ukazuje się jako uzdrowiony: ze swojej ciasnoty teologicznej i nacjonalistycznej. W ten sposób Spadaro przypisał Jezusowi uprzedzenia i obskurantyzm, które potrzebowały uleczenia. Jest to jawne zakwestionowanie prawdy wiary o bezgrzeszności Jezusa. Jest to również całkowicie sprzeczne z pojmowaniem Jezusa jako Syna Bożego. Spadaro głębiej tradycji teologicznej zastępuje współczesną narracją, która rzeczywiście zawiera ziarna rewolucyjnych zmian. Przeprowadza ona bowiem dekonstrukcję języka, konstruuje ideologiczną wrażliwość i indoktrynuje każde myślenie wątkami emancypacyjnymi. Zabieg naturalizacji Jezusa zastosowany przez redaktora „La Civiltà Cattolica” jest prymitywny i ma niewiele wspólnego z teologią człowieczeństwa Syna Bożego. Można domniemywać, że jest próbą schlebienia lewicowej wrażliwości, próbą pomyślaną jako adaptacja i dialog. W istocie prowadzi ona do bluźnierstwa.

Rzecz jest symptomatyczna. Fundamentem formacji jezuitów jest codzienna medytacja Słowa Bożego, w której ma on poznawać swojego Mistrza, by coraz bardziej Go kochać i naśladować. Tajemnica Jezusa i Jego świętość są ozdowieńcze dla mentalności sformatowanej przez neomarksistowskie kategorie rzekomej wyższości moralnej. Kategorie te przedostają się jednak do myślenia katolickiego i przez niektórych przejmowane są beztrąsko pod pozorem dostosowania się do zmieniającego się świata i odnowy Kościoła zachodniego, przeżywającego kryzys. Dlatego też kard. Turkson może powiedzieć o Grecie Thunberg, że jest „wielkim świadkiem Kościoła” i to co głosi, jest spójne z nauczaniem papieża. Tym samym kard.

Turkson okazuje się wielkim świadkiem naiwności i bezmyślności pewnej części hierarchii.



Jeśli interpretacja Ewangelii zgodnie z lewicowymi kanonami dyskursu jest próbą dialogu, to zamysł ten jest infantylny i karygodny. Może wydawać się nowatorski, ale okazuje się być jedynie kopią nonsensów współczesnej ideologii. Prowadzi do fałszowania wyjątkowości Jezusa, do osądzania Go przez umysły cierpliwie formatowane przez gnozę deprecjonującą historię, wychowującą kolejne pokolenia w duchu niewdzięczności i urazowości, nieprzebacząjącej i przebiegłej. Słynny francuski teolog jezuita Henri de Lubac twierdził, że intelektualne podwaliny ateizmu zostały opracowane przez teologów optujących za koncepcją czystej natury, co zainicjowało myślenie o człowieku bez horyzontu transcendencji. Najbardziej szkodliwe rozwiązania podpowiadają sami ludzie Kościoła. Może się okazać, że wyczyn ojca Spadaro zachęci niektórych do dalszej ekspansji pozornego dialogu kosztem wiary. Za: **KAI**

## SYMPOZJUM O ŚW. TERESIE Z LISIEUX W KOSZYCACH

Z okazji jubileuszu 150-lecia narodzin oraz 100-lecia beatyfikacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, dnia 9 września 2023 r., na wydziale teologicznym w Koszycach (Słowacja), miało miejsce sympozjum o „Małej Świętej”. Rozpoczęło się ono Mszą św. Głównym motywem homilii była radość, do której nas wzywa nasza Teresa.

Program konferencji był następujący: s. Veronika CSCIJ (Nitra) wprowadziła nas w tematykę sympozjum i w skrócie przedstawiła życiorys św. Teresy;

o. Wojtech Kohut OCD (Genua) w bardzo prosty i zarazem głęboki sposób przedstawił, na czym polegało Boże ojcostwo

w życiu Świętej oraz jego konieczność w rozumieniu „małej drogi”, o której pisze Teresa;



o. Łukasz Kasperek OCD (Lublin) przedstawił zagadnienie „zawierzenia Bogu”, którym Teresa była przepojona;

ks. Jan Jenčo (przedstawiciel katolickiego uniwersytetu w Ružomberku) wyjaśnił, w jaki sposób Święta przeżywała cierpienia duchowe i cielesne oraz jak

potrzebowała w tym wsparcia Boga i drugiego człowieka;

Maria Novacka OCDS (redaktorka dzieł św. Teresy na Słowacji) przedstawiła zagadnienie modlitwy za kapłanów w życiu Świętej oraz jej duchową relację z dwoma misjonarzami szczególnie powierzonymi modlitwom Świętej.

Na zakończenie można było uzyskać odpowiedzi na nurtujące pytania. Było to bardzo ubogacające spotkanie, w którym pokarm dla siebie znaleźli zarówno członkowie naszego Zakonu, jak również inni przyjaciele i czciciele św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Uczestnicy otrzymali nie tylko nowe informacje, ale przede wszystkim inspirację do własnego życia.

o. Peter Beňo OCD  
Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## TRWAJĄ PRACE NAD STWORZENIEM OBRZĄDKU AMAZOŃSKIEGO W KOŚCIELE KATOLICKIM

W dniach 12-14 września obradowała w Santa Cruz w środkowo-wschodniej Boliwii komisja ds. obrządku amazońskiego, powołana w ub.r. przez Konferencję Kościelną dla Amazonii (CEAMA), która sama jest młodą strukturą, powstałą formalnie 29 czerwca 2020. Komisja liczy 16 członków, wybranych według różnych kryteriów przez episkopaty krajów amazońskich.

W spotkaniu biorą udział przewodniczący i koordynatorzy czterech podkomisji: antropologiczno-socjologicznej i duchowej, historyczno-kulturalnej, teologiczno-eklezyjologicznej i liturgiczno-prawnej. Uczestnicy obrad pochodzili nie tylko z państw regionu Amazonii, ale także z Europy. Jednym z nich jest polski franciszkanin o. Kasper Mariusz Kaproń, członek podkomisji liturgiczno-prawnej.

Komisja, na której czele stoi bp Eugenio Coter – wikariusz apostolski Pando na północy Boliwii, współdziała ściśle z watykańską Dykasterią ds. Kultu Bożego i Sakramentów. Pochodzący z włoskiej diecezji Bergamo 66-letni hierarcha oświadczył, iż Franciszek jest osobiście zainteresowany pracami tego gremium.

Utworzenie nowego rytu (obrzędki), który uwzględniałby specyfikę kultur i pobożności ludów tego regionu, było jedną z propozycji zgromadzenia specjalnego Synodu Biskupów nt. Amazonii, który w dniach 6-27 października 2019 obradował w Watykanie. Według różnych źródeł w Kościele katolickim istnieją obecnie 23-24 obrządki wschodnie i zachodnie, w zdecydowanej większości o wielowiekowej tradycji.

Zachowanie własnego sposobu sprawowania liturgii było jednym z warunków zawarcia w przeszłości unii z Rzymem przez chrześcijan wschodnich. Stąd pojawiły się w Kościele powszechnym takie obrządki jak bizantyjski, chaldejski, koptyjski, maronicki, melchicki, ormiański czy kilka syryjskich. Ale już wcześniej istniały w Kościele zachodnim lokalne rytę: ambrzyjski (w Mediolanie), bragański (Braga w Portugalii), mozarabski (w hiszpańskim Toledo) i kilka innych. Również dominikanie mieli własny obrządek. W odróżnieniu jednak od katolickich Kościołów wschodnich, w których ich własne obrządki są częścią ich tożsamości wyznaniowej, na Zachodzie ryt łańciański niemal całkowicie wyparł te lokalne, które dziś zachowały się jedynie szczerunkowo, na zasadzie swego rodzaju „egzotyki” liturgicznej w miejscach ich narodzin przed wiekami.



Dokument końcowy wspomnianego Synodu nt. Amazonii w punktach 116-119 przypomniał, że Sobór Watykański II w konstytucji o liturgii „Sacrosanctum Concilium” stworzył warunki do pluralizmu liturgicznego, aby „uwzględnić uprawnione różnice oraz dostosowanie do rozmaitych ugrupowań, regionów i narodów”. W tym znaczeniu liturgia winna odpowiadać kulturze, aby być źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego, aby czuła się związana z cierpieniami i radościami ludu. „Musimy udzielić odpowiedzi prawdziwie katolickiej na prośbę wspólnot amazońskich o przystosowanie liturgii, doceniając wizję wszechświata, tradycje, symbole i obrzędy pierwotne, które włączają wymiary nadprzyrodzone, wspólnotowe i ekologiczne” – stwierdza synodalny dokument końcowy.

Kierując się tymi założeniami CEAMA powołała do życia w ub. roku wspomnianą Komisję ds. obrządku amazońskiego. Jej zadaniem jest „poznawanie tradycji, zwyczajów i obyczajów ludów regionu amazońskiego, jak również możliwości, uwarunkowań i współzależności rytu amazońskiego, mając na względzie opracowanie propozycji, aby doprowadzić Kościoły lokalne do przeżywania i sprawowania swej wiary zgodnie ze swym wyrazem tubylczym”. Komisja wykonała dużą pracę na rzecz rozpoznania tematyki i wyzwań, związanych z postawionymi przed nią celami.

1 września ub.r. delegacja CEAMA z jej przewodniczącym, peruwiańskim kardynałem Pedro Barreto na czele odbyła rozmowy w Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, gdzie przyjął ją jej prefekt kard. Arthur Roche ze swymi współpracownikami. W Watykanie wysoko oceniono dotychczasową pracę zarówno samej Konferencji, jak i Komisji, wyrażając zadowolenie z kierunku działań obu tych gremiów.

Za: KAI

## FRANCISZKANIE W UGANDZIE: MANGO, MANGO I JESZCZE RAZ MANGO!

Po kilku miesiącach spędzonych w Ugandzie z pewnością mogę powiedzieć jedno: życie na równiku jest niezwykle fascynujące. Już w zeszłym roku, kiedy byłem tutaj przez krótki czas na przygotowawczym kursie misyjnym nie spodziewałem się, że zaraz po wylądowaniu będę wręczał... „darowiznę”. Tutaj to powszechne, że muzungu (biały) jako potencjalnie bazungu (bogaty) powinien podzielić się sente (pieniędzmi). Później jeszcze tego samego dnia miałem bliskie spotkanie z półorametrowym wężem

wspinającym się po drzewie mangowca. Moi uciekający w popłochu przewodnicy stwierdzili, że była to zabójcza zielona mamba.

Moją bieżącą misję rozpocząłem na początku tego roku od przylotu do Ugandy jako towarzysz Trzech Mędrców na Objawienie Pańskie. Lokalnie dostałem przydomek faza (ojciec) Lucas Kasozi (wzgórze) z powodu mojego wzrostu. Natomiast misjonarz dostaje imię oficjalnie od biskupia i tak też się stało,

kiedy po dwóch miesiącach spotkałem miejscowego biskupa Poul Ssemogere, ten patrząc na mnie odrzekł: „będzie ojciec Ssemakula z mojego klanu”. Ssemakula możemy przetłumaczyć jako duży, silny mężczyzna lub prezent o wielkiej wartości. Nie powiem, żeby mnie to nie dowartościowało. Nazwa każdego klanu pochodzi najczęściej od jakiegoś afrykańskiego zwierzęcia i wiąże się to z kategorią jego niespożywaniam. Tak więc należę do klanu Lugave, czyli „pancernego ssaka” pokrytego łuskami.

Kiedy lokalni mieszkańcy dowiadują się, że muzungu (biały) przynależy do klanu są zaciekawieni i od razu witają mnie szerokim uśmiechem, raz z rozbawienia, a raz z szacunku, że chcę należeć do ich świata.

Uganda jest krajem Trzeciego Świata położonym w środkowo-wschodniej Afryce nad jej największym jeziorem Wiktorii. Graniczy z Kenią, Tanzanią, Rwandą, Demokratyczną Republiką Konga oraz Sudanem Południowym. Terytorialnie państwo posiada prawie o 1/4 mniejszą powierzchnię od Polski, natomiast może pochwalić się większym o 5 mln zaludnieniem. Uganda jest też w czołówce krajów z najszybciej rosnącą populacją. Na dziś średnio każda Ugandyjka posiada sześcioro potomstwa. Natomiast smutne jest to, że większość dzieci wychowuje się bez opieki ojców, gdyż ciągle króluje tu poligamia oraz mężczyźni nie biorą pełnej odpowiedzialności za potomstwo. Wiele osób żyje w nieformalnych lub przygodnych związkach i dlatego większość dzieci nie zna swoich biologicznych ojców. Wychowanie więc spoczywa na matkach.

Moją pierwszą i obecną placówką misyjną jest nasza Franciszkańska Parafia w Matugga, oddalona na północ ok. 20 km od 1,5- milionowej stolicy Kampali. Warto zaznaczyć, że z powodu czasami ogromnych korków pokonanie tej odległości zajmuje nawet 2h i więcej. Sama parafia składa się z głównego kościoła i 11 mniejszych kościołów dojazdowych. Założone zostały również cztery szkoły przyparafialne oraz szpital im. Wandy Błęńskiej, ugandyjskiej "Matki trędowatych". Posługuję również regularnie m.in. w dwóch miejscowych szkołach technicznych. Obecnie jako wikariusz na misji jestem z drugim współbratem – gwardianem i proboszczem – o. Adamem Kłagiem OFMConv. Do pomocy mamy również dwóch naszych ugandyjskich kleryków, którzy są na roku pastoralnym. Na terenie parafii żyje ok. 40 tys. katolików, natomiast wielkim wyzwaniem jest zachęcenie większości z nich do regularnego praktykowania i wzrostu w wierze, a nie tylko chodzenia od tzw. święta. Zauważyłem, że potencjał ewangeliczny jest bardzo duży, kiedy mogłem przygotować prawie 600 dzieci do pierwszej Komunii Świętej. W Ugandzie, zwłaszcza im dalej od stolicy, bieda aż piszczy, dlatego zajmujemy się różnego rodzaju programami pomocowymi jak np.: adopcją na odległość (finansowa pomoc w opłacie nauki dla ubogich uczniów). Często na misji gościmy również wolontariuszy, jak ostatnio dentyistów z Karoliny Północnej.

W posłudze Ugandyjczykom niesamowicie ważna jest cierpliwość i wyrozumiałość. Trzeba zawsze brać poprawkę na inną mentalność i niedopowiedzenia. Niekiedy trzeba powtarzać prozaiczne dla nas Europejczyków rzeczy np. gaszenie światła. Wynika to z faktu nieposiadania elektryczności w większości domów. Podobnie jest z bieżącą wodą, nie mówiąc już o kanalizacji. Dlatego szukamy sponsorów i zakładamy studnie tam, gdzie nie ma dostępu do pitnej wody i nierzadko dzieci, bo to zazwyczaj ich powinność, zamiast iść do szkoły, muszą długi dystans dźwigać wodę do domu. A dom to jeszcze często lepianka.



Cierpliwość ma swoje niebotyczne znaczenie, również w umawianiu się na konkretną godzinę. Pamiętam, że jeszcze w naszym franciszkańskim krakowskim seminarium, jeden z ugandyjskich braci, kiedy nie przyszedł punktualnie na spotkanie, przekazał mi złotą radę: "wy macie zegarki, my mamy czas". I tak faktycznie tutaj ludzie funkcjonują. W większości ich postrzeganie czasu jest różne i trzeba brać na to poprawkę. Mógłbym powiedzieć, że my żyjemy według zegarowego Kronosa, oni chwilowego Kairoza. Już się nauczyłem, że kiedy umawiam się na godzinę np. 10.00, to muszę brać poprawkę ok. 1, czasem 2 godzin. A bywa, że i więcej. Tutaj na równiku słońce praktycznie przez cały rok wschodzi o 7 i zachodzi o 19. Jako że Ugandyjczycy, zwłaszcza poza stolicą Kampalą, są bardzo związani z rytmem przyrody to nie dziwi ich, że umawiają się np. na rano. I trzeba czekać na przyjście pracownika między godziną 7 a 10.

Na wyposażeniu misji mamy dwa używane auta terenowe 4x4. Bez nich ciężko byłoby dojechać do kościoła lub innego miejsca posługi. Zwłaszcza jeżeli mamy porę deszczową. Tutejsze drogi zamieniają się w błotny off-road. Stąd też raczej odległości tutaj liczy się w

czasie niż dystansie. Wozimy też ze sobą wszystko, co jest nam potrzebne do posługi sakramentalnej. Dużo Mszy św. odbywa się przed domem rodzinnym, nierzadko w buszu, w tym pogrzeby, kiedy bliscy chowani są w pobliżu domu. Nie ma oficjalnych cmentarzy dla lokalnej ludności.

Uganda posiada ok. 60 grup etnicznych z ok. 30 odrębnymi językami. Największe plemię Baganda posługuje się językiem Luganda. Tego też staram się uczyć. Nie jest łatwo, gdyż posiada pełno wyjątków. Gdy często pytam mojego omusamese (nauczyciela): dlaczego tak? To słyszę: bo tak. Co prawda, dzięki naszej polskiej wymowie, czytanie idzie mi znacznie lepiej, gdyż praktycznie dosłownie wymawiam poszczególne słowa z drobnymi zmianami literowymi. Natomiast zrozumienie, to już inna bajka. Dlatego zazwyczaj korzystam z pomocy przychodnych tłumaczy. Większość posługuje się uganda-british z racji początkowego w XIX w. ploretriatu brytyjskiego wynikłego z zaproszenia Brytyjczyków przez króla Ugandy. Jednakże część Ugandyjczyków do dzisiaj błędnie określa Ugandę jako kraj kolonialny. I tak też nierzadko postrzegają białego człowieka jako tego, którego przodkowie ich ciemnieżyli. Natomiast nie jest tajemnicą, że współcześnie kolonizują Afrykę Chińczycy.

Sama przyroda Ugandy potrafi zaprzeć dech w piersi. Począwszy od bogatej flory z przeróżnymi gatunkami egzotycznych kwiatów i owoców, skończywszy na faunie przeróżnych zwierząt z ich królem na czele. Z racji dostępu do jeziora Wiktorii kraj ten posiada ogromną różnorodność ptactwa. Można zapuścić się w dżunglę, aby spotkać goryle i szympansy lub podziwiać żyrafy, lwy, nosorożce, słonie, zebry, hipopotamy i krokodyle, a jak dopisze szczęście to i lamparta na safaryjskich bezdrożach.

W prawie wszyscy Ugandyjczycy posiadają odniesienie duchowe. Katolicy stanowią ok. 40 procent ludności Ugandy. Natomiast tendencja praktyki i wzrostu w wierze wygląda już różnie. Bardzo często się zdarza, że ktoś został ochrzczony jako dziecko i tyle. Lokalne tradycje, zabobony i pierwotna kultura „bierze górę”. Często zdarza się, że kiedy ktoś ma problem to najpierw radzi się witchdoctor'a, miejscowego czarownika, a dopiero w następnej kolejności przychodzi do swojej parafii. Nierzadko składane są też ofiary, nawet z dzieci, aby zdobyć dany cel. Stąd też już u małego niemowlęcia przebija się uszy, aby stało się mniej atrakcyjne do uprowadzenia. Sam kilka razy zostałem obudzony o 3 w nocy



przez rytmiczny dźwięk bębna z pobliskiego wzgórza, gdzie odbywał się rytuał. Szerzą się też bardzo tzw. wolne kościoły balokole, w których za pieniądze obiecuje się cuda i uzdrowienia. Tutaj to biznes, bo w większości ludność jest prosta i niewykształcona. Odsetek analfabetyzmu sięga 80%.

Infrastruktura medyczna jest słabo rozwinięta. Średnio na 1 mln ludności przypada 100 lekarzy, dlatego tak powszechnie oraz również z biedy ludzie korzystają z usług lokalnych zielarzy tzw. natural doctor. Malaria i tyfus są tu powszechne. Sam właśnie pisząc tych kilka linijek odchorowuje drugi raz malarię w ciągu 8 miesięcy. Miałem też z 2 razy ugandyjską gripę, co mnie bardzo zdziwiło, jako że jestem na równiku i mamy polskie temperatury letnie. Na szczęście nie miałem większych problemów żołądkowych. Po prostu pierwszy rok to aklimatyzacja.

Nie można nie wspomnieć o ugandyjskiej gastronomii. Chociaż tutejsze po-

silki nie są tak zróżnicowane jak polskie, to i tak jest w czym wybierać. Podstawowe ugandyjskie danie składa się z posho (mączka kukurydziana) i beans (fasola) oraz chapatis (placki mączne). Bogatsze to już rolex (chapatis z jajkiem i dodatkami), a przysmakiem jest matoke (gotowane banany) i kurczak. Na drugim miejscu jest wołowina lub wieprzowina z Irish potatoes (ziemniakami). Osobiście przepadam za dobrze przypieczonym chapati z ostrą gotowaną fasolą. No i oczywiście mango, mango i jeszcze raz mango. Lepszego nie jadłem nigdzie indziej. Uganda jako "perła Afryki" słynie również z soczystego ananasa i arbuza oraz ponad 20 rodzajów bananów. Ugandyjczycy uwielbiają słodkie, dlatego jak posiłek im smakuje podkreślają "very sweet" (bardzo słodkie). Najśodszy owocem, którym zajadają się najczęściej jest chyba jackfruit rosnący na korze drzewa. Może po otwarciu zapach przypominający śmierdzącą skarpetę nie zachwyca, za to lepki miąższ jest najśodszy, jaki kiedykolwiek próbowałem. Posiada również dużo wit. B1, która

podobno chroni przed komarami. Dlatego pomimo niechęci zacząć chyba regularnie go spożywać.

Ugandyjczycy kochają kolorowe błyskotki i wszystko odblaskowe, stąd też przy różnych okazjach kościoły czy domy poobwieszane są kolorowymi ozdobami, aby urozmaicić szarą codzienność. Czasami wygląda to komicznie, jak nasz odpustowy targ.

Oprócz wspomnianej już dr. Wandy Błęńskiej w Ugandzie nie brakuje również innych polskich odniesień. W Kojja koło Mukono i w Nyabyeya koło Masindi znajdują się polskie cmentarze i kościoły pozostałe po dużych osiedlach istniejących w latach od 1942-51 r. dla prawie 30 tys. polskich uchodźców syberyjskich. Kończąc tym polskim akcentem pozdrawiam serdecznie ze słonecznej "perły Afryki". Niech Pan Was obdarzy swoim pokojem!

o. Łukasz Ssemakula OFMConv  
Za: [www.misje.franciszkanie.pl](http://www.misje.franciszkanie.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### 19-20 WRZEŚNIA: 147. ZEBRANIE PLENARNE KWPZZ

W dniach 19-20 września 2023 r., w Wyższym Seminarium Duchownym w Częstochowie, odbędzie się 147. Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce. Temat przewodni rozważań i spotkań Konferencji to: *Wyzwania życia konsekrowanego dzisiaj w Polsce*.



Obecne Zebranie będzie zarazem spotkaniem sprawozdawczo-wyborczym. Przewodnicząca Konferencji s. Dolores Zok przedstawi sprawozdanie z działalności Konsulty za lata 2020-2023. Przełożone wyższe zapoznają się także ze sprawozdaniami z prac Komisji i Sekcji, działających przy Konsulcie. Następnie przełożone wyższe zakonów żeńskich,

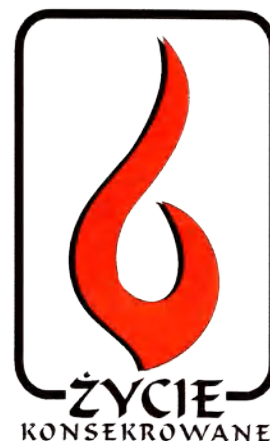
uprawnione do głosowania, wybiorą 8-osobowy skład Konsulty oraz przewodniczącą Konferencji na najbliższe trzy lata, 2023 – 2026. Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

### STUDIUM W INSTYTUCIE TEologii ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Instytut Teologii Życia Konsekrowanego, którego częścią integralną jest **Kurs Teologii Życia Konsekrowanego** zaprasza na zajęcia. Również w tym roku akademickim proponujemy **wykłady online**.

Z wykładów mogą skorzystać osoby konsekrowane, jak również osoby należące do indywidualnych form życia konsekrowanego, osoby na etapie formacji czasowej, jak również osoby pracujące na placówkach za granicą. Więcej informacji na: <https://www.klaretyni.pl/instytut-teologii-zycia-konsekrowanego.html>

Udział w Kursie Teologii Życia Konsekrowanego traktowany jest także jako element formacji początkowej oraz jako przygotowanie się do profesji wieczystej. Wiele osób swoją obecność w Instytucie traktuje jako istotny element osobistej formacji zakonnej.



Wiedza zdobyta podczas Kursu stanowi też doskonałą pomoc dla osób zajmujących się formacją (mistrzynie i mistrzowie postulatów, nowicjatów i junioratów). Zachęcamy Was serdecznie do wzięcia udziału we wspólnej trosce, jaką jest formacja w życiu konsekrowanym. Zapisy trwają do 6 października 2023.

Więcej informacji: [www.klaretyni.pl](http://www.klaretyni.pl) lub [psiktzk@gmail.com](mailto:psiktzk@gmail.com). tel.: 71 328 06 61; Pierwsze spotkanie 14 października 2023, godz. 8.30.

o. Aleksander Bober CMF  
tel. 609 060 505

## Odeszli do Pana

### ŚP. O. KLAUS CIESZYŃSKI SJ (1938 – 2023)

Dnia 18 września, zmarł w szpitalu w Lusace (Zambia) o. Klaus Cieszyński SJ (ur. 30.07.1938), należący do Prowincji Południowej Afryki. Ojciec Cieszyński wstąpił do nowicjatu Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego dnia 10 października 1957 r. i 11 października 1959 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W roku 1961 został aresztowany za „szkalowanie ustroju PRL w korespondencji krajowej i zagranicznej”. Skazano go na półtora roku więzienia. Cały zasądzony wyrok odsiedział w więzieniu w Łowiczu i w Strzelcach Opolskich. Po zwolnieniu z więzienia, 16 kwietnia 1963 r. wyjechał do Niemiec, gdzie wydano mu niemiecki paszport.

Mimo że wstępując do Towarzystwa Jezusowego pragnął być bratem zakonnym, postanowił poprosić przełożonych

o możliwość przygotowania się do sakramentu święceń.



Święcenia kapłańskie otrzymał 23 czerwca 1979 w Mönchengladbach w Niemczech. W grudniu 1979 roku z jego inicjatywy odbyło się w Dublinie spotkanie Polaków, podczas którego zrodził się pomysł powołania do życia Towarzystwa Irlandzko-Polskiego. Do dziś uważany jest za jego założyciela.

Wraz ze złożeniem profesji zakonnej czterech ślubów, dnia 8 grudnia 1983 r. został przepisany do ówczesnej Wiceprowincji Zambijskiej. Prawie przez całe swoje kapłańskie życie w zakonie jezuitów, posługiwał w Zambii.

Odszedł do Pana w 86. roku życia, 66. roku powołania zakonnego i 45. roku kapłaństwa. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

### ŚP. BR. EDMUND KUNCE FDP (1931 – 2023)

Z żalem zawiadamiamy, że 12 września 2023 roku w Zakładzie Opiekuńczo – Lecznicznym w Łażniewie, mając 92 lat życia i 75 lat profesji zakonnej zmarł brat Edmund Kunce FDP.

Brat Edmund Kunce FDP urodził się 21 kwietnia 1931 r. w Osmolinie, z rodziców Wincentego i Marianny z domu Kunce. Ochrzczony został w parafii Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli 25 kwietnia 1931 r. Sakrament bierzmowania przyjął natomiast w 1942 r. Miał brata Józefa i siostrę Eugenię. Do Szkoły Powszechnej zaczął uczęszczać od 1938 r., w której ukończył sześć oddziałów. W 1942 r. przystąpił do I komunii św. Do 14 roku życia przebywał w domu rodzinnym. Od najmłodszych lat był ministrantem. W 1947 napisał podanie o przyjęcie na brata zakonnego do Zgromadzenia Małe Dzieło Boskiej Opatrzności. Po odbyciu Nowicjatu w

Zduńskiej Woli 8 września 1948 r. złożył Pierwszą Profesję Zakonną, a śluby wieczyste złożył 15 sierpnia 1952 r. W tym czasie podjął naukę gry na organach.



Przez długie lata pełnił gorliwie postugę brata zakonnego w Zduńskiej Woli, Warszawie w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym przy ul. Barskiej 4 i w parafii św. Alojzego Orione przy ul. Lin-

dleya 12 jako: furtian, ekonom i organista.

Od 2020 roku przebywał w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym im. Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego w Łażniewie, gdzie zmarł 12 września 2023 r. mając 92 lata życia, i 75 lat profesji zakonnej. Został pochowany na cmentarzu miejskim w Zduńskiej Woli. Był człowiekiem skromnym i bardzo pracowitym. Powierzone mu zadania zawsze wypełniał rzetelnie z pełnym zaangażowaniem.

Pogrzeb odbył się w piątek 15.09 w parafii św. Antoniego w Zduńskiej Woli.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie... Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)